

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Miczke

Sędzia: SO Małgorzata Wiśniewska

Sędzia: SR del. Anna Begier (spr.)

Protokolant: starszy prot. sąd. Justyna Klimek

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2015 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. L.

przeciwko D. M.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu

z dnia 29 kwietnia 2015 r.

sygn. akt I C 837/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Małgorzata Wiśniewska Marcin Miczke Anna Begier

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 08.04.2013 r., skierowanym do Sądu Rejonowego w Wągrowcu, powód S. L., reprezentowany przez adwokata, wniósł o zasądzenie od pozwanego D. M. kwoty 12.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2012 r. do dnia zapłaty. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, tj. kosztów zastępstwa adwokackiego w kwocie 2.400 zł wraz z opłatą skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Uzasadniając żądanie pozwu powód wskazał, iż strony w dniu 14.06.2007 r. w O. zawarły umowę spółki cichej, której przedmiotem było dokapitalizowanie działalności pozwanego polegającej na prowadzeniu stacji paliw w W., spółka cicha została rozwiązana, a stacja paliw sprzedana, natomiast pozwany nie zapłacił powodowi 50.000 zł z tytułu zwrotu wkładu pieniężnego wniesionego przez powoda jako współnika do spółki cichej. Powód za pośrednictwem

swego pełnomocnika wzywał pozwanego do zwrotu w/w wkładu pieniężnego, lecz wezwania te pozostawały bez żadnej odpowiedzi.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 25.06.2013 r. w sprawie o sygn. I Nc 378/13 Sąd Rejonowy w Wągrowcu orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

D. M., reprezentowany przez adwokata, w sprzeciwie wniesionym dnia 24.07.2013 r. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zwrot kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany przyznał, że strony zawarły umowę spółki cichej, w umowie powód zobowiązał się do wniesienia wkładu pieniężnego w wysokości 50.000 zł oraz że pozwany prowadził działalność gospodarczą w zakresie prowadzenia stacji paliw płynnej położonej w W.. Pozwany zaprzeczył natomiast, aby powód wykonał zapis umowy o wniesieniu wkładu pieniężnego i argumentował, że nie można żądać zwrotu świadczenia, którego samemu się nie spełniło. Nadto podniósł, że stacja paliw przynosiła straty, na dzień rozwiązania spółki straty wynosiły 44.000 zł, a zgodnie z § 4 umowy powód był zobowiązany do partycypowania w stratach spółki do wysokości swojego wkładu. Pozwany podniósł, że z tych przyczyn pozwany w piśmie z dnia 08.03.2011 r. wypowiedział umowę spółki powodowi. Pozwany wskazał, że powód nie wykazał zasadności swego roszczenia. Nadto powołał się na brak konsekwencji powoda, który w niniejszym postępowaniu dochodzi innej kwoty niż wysokość wkładu określonego w umowie oraz odmiennej niż w żądaniach zgłoszonych w wezwaniach do prób ugodowych, które to sprawy toczyły się w Sądzie Rejonowym w Obornikach pod sygn. VII Co 137/13 oraz I Co 280/11.

W piśmie przygotowawczym z dnia 28.08.2013 r. powód zaprzeczył twierdzeniom pozwanego, w szczególności przyniesieniu strat przez spółkę, co skutkuje obowiązkiem zwrotu wkładu w ramach rozliczenia wspólnika na zasadach analogicznych jak wspólnika spółki cywilnej. Nadto przedstawił stanowisko, że fakt wpłacenia w całości wkładu do spółki cichej przez powoda zostanie potwierdzony w zeznaniach świadków. Stwierdził, że w toku niniejszego procesu dochodzi jedynie części swego roszczenia.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt I C 837/13 Sąd Rejonowy w Wągrowcu oddalił powództwo i kosztami procesu obciążył powoda, zasądając na rzecz pozwanego kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne

i rozważania prawne:

S. L. oraz rodzice pozwanego – P. i E. M. byli znajomymi, a w latach 2005-2006 powód pracował dorywczo w weekendy w pubie przez nich prowadzonym. Nadto prowadził własną działalność gospodarczą w branży handlu stalą i złomem. Około połowy 2006 roku powód powziął informację, że została wystawiona na sprzedaż stacja paliw położona w W. i przekazał ją P. M.. P. M. razem z powodem zdecydował się pojechać obejrzeć stację paliw, porozmawiać z jej poprzednim właścicielem, po czym podjął decyzję o zainwestowaniu w jej zakup i remont. P. i E. M. wraz ze swoim synem D. M. zdecydowali się nabyć i prowadzić stację w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez D. M. pod nazwą Usługi (...) w O. z tym, że faktycznie sprawami związanymi z funkcjonowaniem tej stacji paliw mieli zajmować się P. i E. M.. Przy okazji rozmów na temat kupna stacji P. M. oraz powód doszli do porozumienia, że S. L. wniesie do spółki wkład pieniężny w wysokości 50.000 zł, który miał być przeznaczony na zakup towaru na stację paliw. Nadto uzgodnił z powodem, że na stacji paliw miał zostać zatrudniony jego syn H. L..

D. M. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej od 2007 r. zaciągał kredyty na zakup stacji, remont oraz na kupno paliwa. Sfinansowanie kupna i remontu stacji paliw nastąpiło ze środków uzyskanych z pożyczki hipotecznej w wysokości 120.000 zł udzielonej przez (...) Bank (...) w O..

Przed uruchomieniem stacji paliw w dniu 14 czerwca 2007 r. w domu rodziców pozwanego w O. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczył powód, D. M. oraz P. i E. M., podczas którego została podpisana umowa spółki cichej. Zgodnie z § 3 umowy S. L. jako wspólnik spółki cichej zobowiązał się do wniesienia wkładu w wysokości 50.000 zł; w umowie nie określono terminu wpłaty tej sumy.

Stacja paliw rozpoczęła działalność w 2007 r. i przez małżonków M. zostali tam zatrudnieni jako pracownicy H. L. i M. R., który pracował aż do zamknięcia stacji. H. L. był zatrudniony na stacji przez okres około roku. Na stację w celu załatwiania spraw związanych z jej prowadzeniem najczęściej przyjeżdżał P. M., rzadziej E. M.. Nadto z uwagi na utratę przez H. L. prawa jazdy, jego ojciec S. L. systematycznie przywoził go do pracy i z niej odbierał. Zdarzało się, że zostawał, aby porozmawiać z małżonkami M.; bywało że w budynku stacji umawiali się na kawę i byli widziani przez stałych klientów stacji paliw, zaś S. L. był niektórym klientom przedstawiany jako wspólnik. S. L. nieraz przyjeżdżał na stację paliw, aby zatankować swój samochód i płacił za zakupione paliwo M. R..

Około miesiąc po uruchomieniu stacji paliw w W. P. M. w rozmowie z S. L. informował go, że w przyszłości niezbędna będzie wymiana zbiorników paliw z jednopłaszczyznowych na dwupłaszczyznowe, co pociągnie za sobą koszty oraz konieczność przestoju na czas wymiany. Po tej rozmowie S. L. nie dokapitalizował działalności stacji. Wszelkie przychody i koszty związane z funkcjonowaniem stacji paliw w W. były rozliczane w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwanego, tj. wraz ze świadczonymi usługami ziemnymi.

W grudniu 2008 r. S. L. prosił małżonków M., aby go zatrudnić na stacji paliw na umowę o pracę na potrzeby ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego; nie miał świadczyć pracy, a strony ustaliły, że pieniądze na opłacanie składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyłoży powód. Od stycznia 2009 r. S. L. przebywał w szpitalu i na zwolnieniach lekarskich, a po zakończeniu leczenia nie wykonywał na stacji paliw żadnych obowiązków pracowniczych, natomiast często przebywał w interesach za granicą.

W 2011 r. małżonkowie M. podjęli decyzję o zakończeniu działalności stacji paliw i jej sprzedaży. Kiedy dowiedział się o tym powód, to w pierwszych miesiącach 2011 r. zaczął kierować do pozwanego i jego rodziców żądania rozliczenia spółki oraz wypłaty udziałów w zysku. Nadto chciał kupić nieruchomość, na której znajduje się stacja paliw, ale strony nie doszły do porozumienia w kwestii ceny sprzedaży. D. M. w dniu 08 marca 2011 r. sporządził pisemne wypowiedzenie umowy spółki cichej, w którym jako powody wypowiedzenia wskazał brak wpłaty kwoty 50.000 zł, brak zainteresowania funkcjonowaniem stacji paliw, niepartycypowanie w stratach oraz brak reakcji na wezwania w tym zakresie. Pismo zostało doręczone powodowi w dniu 10.03.2011 r.

Z kolei S. L. dwukrotnie w drodze postępowania przed sądem – zawezwania do próby ugodowej, adresował do pozwanego żądania zapłaty. Po raz pierwszy złożył wniosek do Sądu Rejonowego w Obornikach w lutym 2011 r., w sprawie zarejestrowanej pod sygn. I Co 280/11, a zawiadomienie o terminie posiedzenia zostało doręczone pozwanemu w dniu 16.03.2011 r. Następnie wystąpił z zawezwaniem do próby ugodowej w maju 2012 r., a sprawa była prowadzona pod sygn. VII Co 137/13. W obu postępowaniach powód domagał się zapłaty kwoty 304.000 zł. W toku posiedzeń przed Sądem strony nie doszły do ugody.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się o przedstawione przez powoda i pozwanego dokumenty, których autentyczność nie była kwestionowana przez strony, jak również nie wywołała żadnych uzasadnionych wątpliwości Sądu co do ich prawdziwości. Nie kwestionując autentyczności dokumentu umowy spółki cichej z dnia 14.06.2007 r. i złożonych w jej ramach oświadczeń stron, Sąd stwierdził, że nie sposób jednak uznać ją za dowód przekazania kwoty pieniężnej stanowiącej wkład finansowy powoda – o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Sąd oparł się również o dokumenty zgromadzone w aktach spraw I Co 280/11 oraz VII Co 137/13.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową ocenę zeznań świadków. Sąd wskazał, że za wyjątkiem obiektywnego w swych wypowiedziach M. R. świadkowie w sposób wyraźny byli związani lub sympatyzowali bądź z powodem bądź z pozwanym i w swoich zeznaniach skupiali się na przedstawieniu okoliczności sprawy istotnych dla tejże strony. Z tych przyczyn Sąd nie uznał za wiarygodne w całości zeznań świadka H. L., będącego synem powoda, gdyż w części dotyczącej uzgodnień pomiędzy powodem a P. M. dotyczących zakupów paliwa na stację oraz wypłacania wynagrodzenia przez powoda, nie znalazły pokrycia w jakimkolwiek innym materiale dowodowym, a w szczególności były w tym zakresie sprzeczne z zeznaniami M. R.. Sąd co do zasady obdarzył przymiotem wiarygodności zeznania świadków A. G. oraz G. K., niemniej nie bez zastrzeżeń w odniesieniu do informacji o wspólnym prowadzeniu stacji paliw przez małżonków M. i S. L.. W odniesieniu do ich zeznań Sąd I instancji zauważył, że wiedza na temat wspólnego

prowadzenia stacji paliw była niezwykle powierzchowna, wiedza świadka A. G. opierała się jedynie o domysły świadka W. W odniesieniu do zeznań świadka G. K. wątpliwości Sądu Rejonowego wzbudził fakt, że w dokumentacji księgowej dostarczonej przez pozwanego brak jest faktur sprzedaży paliwa świadkowi, podczas gdy z jego zeznań wynikało, że w okresach żniw kupował paliwo w większych ilościach za kwoty rzędu 1.000 – 2.000 zł, zaś świadek ten powinien być zainteresowany uzyskaniem faktury potwierdzającej nabycie paliwa, gdyż jako rolnik był uprawniony do dochodzenia zwrotu podatku akcyzowego w trybie przepisów ustawy z dnia 10 marca 2006 r. o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Nadto świadek w swych zeznaniach wspominał, że poróżnił się z rodzicami pozwanego. Z tych przyczyn Sąd Rejonowy miał wątpliwości, czy świadek rzeczywiście był częstym klientem stacji paliw, kupował paliwo na fakturę z odroczonym terminem płatności, a należności przekazywał E. M. i S. L. jako współnikom. Jako niewiarygodne Sąd zakwalifikował zeznania świadka K. S.. Sąd Rejonowy wskazał, że choć świadek miała być teoretycznie osobą postronną i obcą dla stron, to dokładnie wiedziała w jakiej sprawie została wezwana i o co jej w chodzi, w szczególności sama spontanicznie stwierdziła, że jest jej wiadomo, że powód był współwłaścicielem stacji benzynowej i wpłacił 50.000 zł, posługiwała się również sformułowaniem o spółce cichej. Doświadczenie życiowe zdaniem Sądu wskazuje, że w absolutnej większości wypadków świadkowie, którzy rzeczywiście są osobami nie związanymi z żadną ze stron, nie wiedzą, czego dotyczy postępowanie, nie orientują się w stosunkach prawnych między stronami i dopiero w toku zadawania pytań, okazuje się, że mają orientację co do faktów, które mają znaczenie dla rozpoznania sprawy – sami jednak nie mają tego świadomości, a w tym przypadku było zupełnie odmiennie, a ponadto wypowiedzi świadka nie były spójne. Nadto relacja świadka odnośnie prywatnego życia E. M. wydała się Sądowi oderwana od rzeczywistości i w wysokim stopniu nieprawdopodobna. Sąd Rejonowy wskazał, że świadek nie ukrywał również swojej niechęci do E. M. i już na wstępie swoich zeznań oskarżyła ją o oszukanie wielu ludzi, jednak bez żadnych konkretów, poza daniem przykładu powoda. W ocenie Sądu Rejonowego nieprawdopodobnie brzmią twierdzenia świadka o informowaniu ją przez E. M. o dokładnej wysokości wkładu, który miał być wniesiony do spółki cichej, gdyż zasady doświadczenia życiowego wskazują, że nawet bliscy znajomi niechętnie dzielą się informacjami o swoich zarobkach, dochodach i szczegółach prowadzenia działalności gospodarczej, a dodatkowo jest całkowicie niezrozumiałe, dlaczego E. M. miałyby informować o tym akurat K. S., podczas gdy fakt ten został przemilczany przed zatrudnionym przez kilka lat na przedmiotowej stacji paliw M. R.. Zastrzeżenia Sądu I instancji budził również fakt, że wysokość wniesionego wkładu do spółki miała być znana osobie całkowicie niezaangażowanej w sprawę stacji benzynowej, natomiast o samym wkładzie finansowym nie miał wiedzy i nie wypowiadał się nawet H. L.. Wszystkie niejasności w powiązaniu z faktem, że pełnomocnik powoda podczas rozprawy podpowiedział świadkowi fragment wypowiedzi, uzasadniały zdaniem Sądu Rejonowego podejrzenia, że mogła ona zostać przygotowana do złożenia na rozprawie zeznań niekorzystnych dla pozwanego, zwłaszcza w sytuacji, gdy obecnie pozostaje w konflikcie z jego matką E. M.. Podobne względy zaważyły na ocenie przez Sąd I instancji jako niewiarygodnych zeznań świadka J. S., który wiedzę o wpłacie wkładu w kwocie 50.000 zł posiadał głównie od swojej żony oraz miał zasłyszeć o tym podczas rozmowy w sklepie od E. M.. Zdaniem Sądu I instancji dla ustaleń stanu faktycznego kluczowe znaczenie miała treść zeznań świadka M. R., gdyż był on osobą postronną, obecnie nie związaną w żaden sposób z którąkolwiek ze stron. Sąd Rejonowy miał przy tym na względzie, że wnioski o jego przesłuchanie pochodziły od obu stron procesu, co uzasadniało przyjęcie założenia, że zarówno powód, jak i pozwany, uznawali jego zeznania dla przydatne. Za wiarygodnością świadka przemawia fakt, że sam spontanicznie nie miał zbyt wiele do zrelacjonowania, a jako pracownik stacji benzynowej zatrudniony tam przez cały okres jej funkcjonowania w ramach działalności gospodarczej pozwanego, obecnie tam praktycznie codziennie, M. R. powinien mieć orientację w sprawach dotyczących jej prowadzenia oraz tego, kto tą stacją zarządzał. Z zeznań tego świadka jednoznacznie wynikało, że prowadzeniem stacji paliw zajmowała się w dużej mierze E. M., natomiast S. L. bywał na niej wyłącznie jako klient i znajomy małżonków M.. Przy ocenie zeznań świadka Sąd I instancji wziął pod uwagę, że jego wypowiedzi były logiczne i spójne, stosunkowo mało szczegółowe - czego akurat należałoby oczekiwać zważywszy na upływ czasu od zdarzeń, a sam świadek nie zdradzał ani sympatyzowania, ani uprzedzenia do którejkolwiek ze stron. W opinii Sądu Rejonowego nie ujawniły się w sprawie żadne okoliczności, które poddałyby w wątpliwość relację przedstawioną przez świadków P. i E. M.. Sąd I instancji miał na uwadze, że jako rodzice D. M. i osoby faktycznie zaangażowane w prowadzenie stacji paliw, miały interes w tym, aby relacjonować fakty zgodnie z wersją przedstawianą przez pozwanego. Niemniej ich wypowiedzi były spójne i logiczne, rzeczowe oraz nie stały w sprzeczności z żadnym z innych dowodów, w szczególności dowodem z dokumentu lub zeznaniami M. R., które

zostały przez Sąd Rejonowy uznane za wiarygodne. Nadto Sąd zauważył, że przytaczana przez P. M. okoliczność przyszłej konieczności wymiany zbiorników paliwa była prawdziwa w świetle wymagań technicznych określonych w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki, co stanowiło to racjonalne i przekonujące wytłumaczenie zarówno faktu zaprzestania prowadzenia stacji paliw, jak również niewniesienia umówionego wkładu przez powoda.

Oceniając zeznania stron Sąd I instancji wskazał, że nie sposób przyjąć za udowodnione faktów, które przedstawia powód (i którym zaprzecza strona przeciwna) jedynie w oparciu o zeznania samej zainteresowanej strony. Sąd uznał za wiarygodne zeznania S. L. jedynie w tym zakresie, w jakim dotyczyły okoliczności bezspornych lub znajdowały potwierdzenie w zeznaniach wiarygodnych świadków. Sąd nie opierał się natomiast na zeznaniach pozwanego D. M., gdyż jego wiedza na temat faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy była znikoma.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd I instancji wskazał, że kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie ma art. 6 k.c., według którego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, a nadto art. 232 k.p.c. stanowi, iż strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd zauważył, że wymaga podkreślenia, że umowa spółki cichej i wniesienie wkładu przez współnika cichego jest obecnie dopuszczalne w ramach art. 353¹ k.c. jako umowy nienazwanej, do której należy stosować przepisy części ogólnej prawa zobowiązań. Spółka cicha nie jest natomiast odmianą spółki cywilnej. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przepis art. 875 k.c. dotyczący spółki cywilnej i rozliczeń pomiędzy jej współnikami nie ma zastosowania do rozliczeń między stronami umowy spółki cichej. Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że wniesienie wkładu w pieniądzu przez współnika cichego i tak jak w niniejszej umowie – ograniczenie jego odpowiedzialności za zobowiązania do wartości wniesionego wkładu - należy na zasadzie analogii traktować jak udzielenie pożyczki pieniężnej, o której mowa w art. 720 § 1 k.c. Na gruncie niniejszej sprawy powód sprostał jedynie udowodnieniu, że została zawarta umowa zobowiązująca do udzielenia takiej pożyczki przez S. L., jednak nie wykazał, że umowa została wykonana, a świadczenie spełnione. Sąd Rejonowy przywołał dowody, które powód przedstawił na poparcie swoich twierdzeń w postaci: dokumentu umowy z dnia 14.06.2007 r., w której powód jedynie zobowiązał się do wniesienia wkładu pieniężnego; zeznań świadków K. S. i J. S., wedle których E. M. miała informować ich o wniesieniu wkładu przez S. L.; zeznań świadka H. L., który ogólnie posiadał wiedzę o tym, że powód miał być współnikiem w prowadzeniu stacji paliw, przyjeżdżał na stację – choć świadek nadmienił, że te przyjazdy były głównie związane z przywożeniem go i odbieraniem z pracy – lecz w jego zeznaniach nie było w ogóle mowy o wniesieniu wkładu, ani o jego wysokości; zeznań świadków G. K. i A. G., których wiedza ograniczała się do przedstawienia S. L. jako współnika oraz jego bytności na przedmiotowej stacji paliw; co w ocenie Sądu Rejonowego, nawet zakładając, że powód był przedstawiany jako współnik przez małżonków M., nie może przesądzać o wniesieniu wkładu, skoro na podstawie umowy spółki cichej i z uwagi na pośrednictwo przy kupnie stacji mógł być faktycznie przez rodziców pozwanego tak traktowany, tym bardziej w początkach działalności stacji, kiedy nie było jeszcze przesądzone, czy powód wniesie wkład, czy też nie.

W takim stanie rzeczy, Sąd Rejonowy uznał, że są to zbyt „wątle” dowody, aby na ich podstawie w sposób kategoryczny dojść do konkluzji o przekazaniu 50.000 zł tytułem wkładu pieniężnego do spółki, a w ocenie Sądu I instancji udowodnienie przekazania kwoty 50.000 zł w stosunkach prawnych między stronami, które nie są ze sobą spokrewnione lub spowinowaczone (i to w bliskim stopniu), powinno nastąpić w drodze przedłożenia dokumentu, w tym przypadku pokwitowania wręczenia gotówki. Sąd podkreślił, że zapis § 3 umowy nie może być uznany za wystarczający, gdyż mowa w nim jedynie o zobowiązaniu do wniesienia wkładu, które to pojęcie nie jest tożsame z realizacją tego zobowiązania i spełnieniem umówionego świadczenia. Sąd zauważył, że gdyby w dacie sporządzenia umowy pieniądze zostały już przekazane pozwanemu, to postanowienie umowy powinno mieć brzmienie wskazujące na wniesienie wkładu, a nie tylko zobowiązanie do jego wniesienia. Sąd I instancji nadmienił również, że niezależnie od powyższego, z dokumentu wypowiedzenia umowy spółki cichej sporządzonego przez pozwanego wynika, że S. L. nie wywiązał się z zobowiązania do wniesienia wkładu pieniężnego; brak podstaw, aby zakładać, że dokument został sporządzony tylko na potrzeby postępowania przed sądem, gdyż z daty jaką został opatrzony i daty doręczenia powodowi wynika, że pozwany sporządził i przesłał wypowiedzenie zanim sam otrzymał zawiadomienie z Sądu Rejonowego w Obornikach o zawezwaniu do próby ugodowej. Sąd Rejonowy nadto wskazał, że powód nie

uprawdopodobnił również, że przygotował się finansowo do wniesienia wkładu, np. poprzez zaciągnięcie pożyczki lub podjęcie oszczędności z rachunku bankowego. Sąd I instancji zauważył, że w sytuacji, gdy strona decyduje się posłużyć gotówką przy transakcjach z osobami, co do których nie może mieć pełnego i absolutnego zaufania, po czym nie zabezpiecza swoich interesów poprzez pisemne potwierdzenie, że pieniądze zostały wręczone kontrahentowi, to naraża się na ryzyko, że w ewentualnym procesie nie będzie w stanie sprostać wymogowi wykazania, że spełniła świadczenie. Reasumując, Sąd Rejonowy uznał, że powód za pomocą powołanych przez siebie dowodów nie przekonał Sądu, że przekazał stronie pozwanej 50.000 zł z tytułu wkładu, a nawet gdyby hipotetycznie założyć, że taki fakt miał miejsce, to nie sprostał powinności jego udowodnienia zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodowego. Z tych przyczyn w pkt 1 wyroku Sąd oddalił powództwo. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Od przedmiotowego wyroku apelację wywiódł powód zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i uznaniu, że zeznania świadka M. R. stanowią materiał dowodowy zasługujący na walor pełnej wiarygodności, i w odniesieniu do treści jego zeznań należy dokonywać oceny zeznań pozostałych świadków.

Podnosząc powyższy zarzut powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o obciążenie pozwanego kosztami niniejszego postępowania.

Uzasadniając zarzut apelacji powód wskazał, że Sąd nie uwzględnił faktu, iż świadek nie był osobą bezstronną, bowiem był bezpośrednio związany z rodziną M. jako wieloletni pracownik. Tylko na podstawie uwzględnienia wiarygodności zeznań M. R. Sąd odmówił w całości waloru wiarygodności zeznaniom H. L. a także K. S.. Nadto Sąd nie uwzględnił, że świadek K. S. pozostawała w bardzo dobrej komitywie z E. M., kobiety razem wyjeżdżały nawet na zagraniczne wycieczki zatem mogła znać istotne szczegóły z życia osobistego rodziny M.. Sąd w ocenie powoda dokonał rażącego naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 §1 kpc mającego istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegającego na popełnieniu licznych błędów logicznego rozumowania, wskutek których błędnie uznano, że S. L. nie udowodnił zasadności swojego roszczenia. Świadek M. R. nie musiał być informowany przez rodzinę M. o łączących ich z powodem relacjach, a w szczególności o fackie wniesienia przez powoda wkładu do spółki w kwocie 50000 zł. Zeznania tego świadka pozostają w całkowitej sprzeczności z zeznaniami świadka G. K., który wskazał, że słyszał, jak E. M. mówiła, że S. L. jest jej współnikiem. Nadto świadek mimo okazjonalnych wizyt zawsze widywał na (...) i powoda, mimo, że świadek M. R. zeznał, iż powód miał bywać raz na miesiąc bądź raz na dwa miesiące. Ustalenie stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie nie może być przeprowadzone głównie w oparciu zeznania świadka M. R., w sytuacji gdy zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami G. K., co więcej to zeznania tego świadka powinny otrzymać walor pełnej wiarygodności i to w stosunku do nich powinna zostać przeprowadzona ocena pozostałego materiału dowodowego w sprawie.

W odpowiedzi na apelację pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – adwokata, wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych. W ocenie pozwanego zarzuty i wywody powoda zawarte w apelacji uznać należy za nietrafne. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poczyniona przez Sąd Rejonowy została przeprowadzona w sposób niezwykle wnikliwy i dokładny, Sąd I instancji bardzo szczegółowo odniósł się do tego dlaczego zeznaniom jednych świadków odmawia wiarygodności, a dlaczego wersja wydarzeń wskazana przez innych świadków koresponduje z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ponadto należy podzielić ocenę Sądu I instancji, że w zakresie roszczenia o zapłatę strona powodowa nie sprostała w żadnym zakresie wynikającemu z art. 6 k.c. obowiązkowi udowodnienia roszczenia tak co do zasady, jaki i wysokości. Powód nie wykazał, aby kwota 50000 zł jako wkład na rzecz spółki, została kiedykolwiek przez powoda uiszczona.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez powoda okazała się bezzasadna.

Sąd Rejonowy, wbrew zarzutom apelacji, przeprowadził w niniejszej sprawie w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe, a ocena jego wyników została dokonana z zachowaniem reguł określonych w art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.). Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego Sąd Okręgowy w podzielił i akceptuje w całości i przyjmuje za własne (art. 382 k.p.c.).

Zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c., statuującym zasadę swobodnej oceny dowodów, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędnosci rozumowania i wnioskowania) (tak: wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.11.2007 r., sygn. III AUa 598/07). Zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23.1.2001 r., sygn. IV CKN 970/00). Zgodnie z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 czerwca 2015 r. (sygn. I ACa 26/15) jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21.5.2008 r., sygn. I ACa 953/07). Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na jego własnej ocenie lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 kpc kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 10.4.2003 r., sygn. I ACa 1137/02).

Apelacja powoda sprowadzała się do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka M. R., a przydania wiarygodności zeznaniom świadków G. K., H. L. i K. S., co w konsekwencji miało doprowadzić do ustalenia, że powód i matka pozwanego byli faktycznie współnikami, a nadto do uznania, że powód faktycznie przekazał na rzecz spółki cichej kwotę 50.000 zł tytułem wkładu pieniężnego.

Sąd I instancji wyczerpująco i wszechstronnie dokonał analizy wiarygodności zeznań świadków. Powód w swej apelacji nie wykazał, że zastosowane przez ten Sąd kryteria oceny wiarygodności dowodów są oczywiście błędne, iż ustalenia Sądu wykazują istotne błędy logicznego rozumowania czy są sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Przedstawiona przez powoda wersja jest jedynie dowolną polemiką z ustaleniami Sądu I instancji. Powód w apelacji nie zakwestionował w skuteczny sposób negatywnej oceny przez Sąd I instancji wiarygodności świadków H. L., K. S. i G. K., ograniczając się jedynie do argumentu zażyłości świadka K. S. z E. M. i bezstronności świadka G. K.. Sąd Rejonowy tymczasem szczegółowo uzasadnił, dlaczego odmówił zeznaniom tych świadków wiary, a argumentacja Sądu jest wyczerpująca, zgodna z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, wobec czego argumenty i poglądy Sądu I instancji Sąd Okręgowy w pełni podzielił i przyjął za własne. Wspomnieć należy, że wbrew twierdzeniom apelacji Sąd w części dał wiarę zeznaniom świadka H. L.. Odnośnie zeznań świadka K. S. podkreślić trzeba, że o ile wcześniejsza bliska

znajomość z E. M. rzeczywiście umożliwiła w pozyskanie pewnej wiedzy o kwestiach działalności gospodarczej, to nie musi oznaczać to jednak nabycia pełnego wglądu w szczegóły finansowe prowadzonych interesów, co przekonująco wyjaśnił Sąd Rejonowy oceniając dowody. Nadto późniejszy konflikt wyżej wymienionych, zeznania świadka K. S. poruszające kwestie związane z życiem osobistym E. M., niezwiązane z przedmiotem niniejszego postępowania, a dyskredytujące wyżej wymienioną, nieukrywana niechęć, sposób złożenia zeznań, przekonują o niewiarygodności tego świadka, zwłaszcza w zakresie zeznania o zasłyszaniu od E. M. o przekazaniu przez powoda kwoty 50.000 zł.

Gdyby nawet, do czego nie było żadnych podstaw, uznać zeznania K. S. za wiarygodne, to nie dowiodłyby one dokonania wpłaty przez pozwanego, albowiem zeznania świadka służą pozyskaniu wiedzy o okolicznościach w których uczestniczył, a nie okolicznościach zasłyszanych i są nieprzydatne zwłaszcza gdy domniemany uczestnik zdarzenia zaprzecza takim okolicznościom, a brak innych wiarygodnych dowodów na ich potwierdzenie. Moc dowodowa takiego dowodu jest niezwykle słaba, przez co dowód jest nieprzydatny dla ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że zeznania wyżej wymienionych świadków w zakresie wspólnego prowadzenia stacji benzynowej przez powoda i rodziców pozwanego, nawet gdyby uznać je za wiarygodne, nie miałyby w zasadzie istotnego wpływu na wynik sprawy. Świadkowie H. L. i G. K. nie zeznawali o swej wiedzy o wpłaceniu przez powoda wkładu, a jedynie o wspólnym prowadzeniu stacji benzynowej. Zgodnie z przepisem art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, zaś zgodnie z przepisem art. 231 k.p.c. Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). W ocenie Sądu II instancji z faktu wspólnego prowadzenia działalności gospodarczej nie wynika wprost domniemanie o dokonaniu wkładu finansowego w spółkę, a już zwłaszcza o wysokości tego wkładu.

Sąd Okręgowy również w pełni podziela i przyjmuje za własne rozważania prawne Sądu I instancji. Analizując całość okoliczności sprawy i materiał dowodowy w sprawie zebrany należy uznać, że powód nie sprostął spoczywającemu na nim obowiązkowi udowodnienia faktów, z których wywodził skutki prawne, wynikające z przepisów art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Powód nie wykazał żadnym wiarygodnym dowodem, że kwota 50.000 zł została kiedykolwiek przez niego uiszczona. Zaoferowane przez powoda dowody są po temu wątpliwe, a także wątpliwe i na akceptację w pełni oraz przyjęcie przez Sąd II instancji za własne zasługują argumenty Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu wyroku. Dokument umowy spółki cichej, w której powód jedynie zobowiązał się do wniesienia wkładu pieniężnego nie dowodzi, że wkład taki uiszczył. Nie wynika z niego, że powód wkład uiszczył, a wręcz przeciwnie. Zawarcie umowy spółki cichej na piśmie, w braku tego obowiązku, rodzi uzasadnione domniemanie, że gdyby wkład został uiszczony, strony również sporządziłyby dowód wpłaty na piśmie. Twierdzenie powoda, że zapłacił kwotę 50 tys. przy podpisywaniu umowy spółki cichej (k. 115 akt) jest niewiarygodne – gdyby tak bowiem było, strony mogłyby przereklamować umowę lub co najmniej dopisać ręcznie wzmiankę potwierdzającą uiszczenie wkładu. Gdyby powód uiszczył wkład i czerpał zyski ze spółki cichej, powstałby obowiązek podatkowy, którego spełnienie powód mógłby wykazać stosownym dokumentem. Z dokumentu wypowiedzenia umowy spółki cichej sporządzonego przez pozwanego i wskazującego przyczyny wypowiedzenia zgodnie z § 7 umowy spółki wynika, że powód naruszył umowę spółki, między innymi nie wywiązał się ze zobowiązania wniesienia wkładu pieniężnego, przy czym pismo to zostało sporządzone i wysłane powodowi przed otrzymaniem zawiadania do pierwszej próby ugodowej. Nadto należy zauważyć, że w zawiadaniu do próby ugodowej z dnia 27.12.2012 r. (pismo datowane na 20.05.2012 r.), a więc już po otrzymaniu wypowiedzenia, co nastąpiło dnia 10.03.2011 r. (k. 32) powód dochodził kwoty 300.000 zł z tytułu wypłaty zysku oraz kwoty 4.000 zł z tytułu pożyczki, nie dochodził zaś kwoty 50.000 zł z tytułu zwrotu wkładu, co prowadzi do wniosku, że skoro opłata sądowa od zawiadania do próby ugodowej jest stała, w kwocie 40 zł i nie zależy od wartości żądanego roszczenia, to gdyby roszczenie powoda względem pozwanego w kwocie 50.000 zł rzeczywiście istniało – powód ująłby je również w zawiadaniu do próby ugodowej.

W tym stanie rzeczy zarzut apelacyjny powoda dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania w postaci naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. był niezasadny.

Z powyższych przyczyn apelacja powoda podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 99 kpc oraz art. 391 § 1 kpc i § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1/ rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. 2013 poz. 461 z późn. zm.), zasądzając zwrot kosztów zastępstwa procesowego pozwanego za instancję odwoławczą w kwocie 1200,- zł.

/-/ M. Wiśniewska /-/ M. Miczke /-/ A. Begier